

Wiem że jest lato i że jest jakoś porannie zanadto
Tyle wiem, reszta jest dla mnie zagadką
Resztę póki co słabo przyswajam
Jak na przykład to, jak znalazłem się na 9. Maja
Co ja wiem o tym miejscu? Mało bezsprzecznie
Choć ta data brzmi jak koniec wojny w wersji radzieckiej, więc
Może to znak z tymi Rosjanami, może to słuszość
Więc z 9. Maja idę w Ruską
Dalej Powstańców Wielkopolskich, choć mózg mi wysiadł
Im powstanie się udało w przeciwieństwie do mnie dzisiaj, więc
To musi być to, jestem prawie w domu
Idę dalej, wchodzę w Piastów choć prywatnie wolę Jagiellonów
I tylko ciągle nie wiem po co ten kurs, czemu tak łeb boli
I czemu pulsuje z taką mocą mi puls
Odpocząłbym tu, lecz tu grunt grząski
Bo wszedłem na Narutowicza a dziś czuję się jak Niewiadomski

I nagle róg Narutowicza i 3. Maja oraz błysk:
"Byłem tu niedawno, byłem tu wczoraj!
Co mnie tutaj zwiodło? Co ja tu robiłem?" szkoda rozkmin
Nic nie pamiętam, idę w stronę Niepodległości (Aaa...)
Może tam mi minie straszny ten stan
Na Bramie Portowej biorę kurs na Plac Zwycięstwa
Dalej Świętego Wojciecha, tutaj leci mi łza już
Bo poznikały stąd wszystkie jego relikwie lekkich obyczajów
Przez Jagiellońską w Jana Pawła, już tracę zdrowie
Bo wczoraj było tu Jedności Narodowej (Ej!...)
Jak ja mam się w tym odnaleźć
Jak nie wiem co jest 5 a w słupku rośnie rtęć i najchętniej gdzieś tu bym za
legł
Na domiar złego nie ma tu cienia
Więc skręcam w Piłsudskiego i przecinam Odrodzenia
A tu ironia losu wstrętna, bo przede mną Szarych Szeregów
Kiedyś? Nie pamiętam

Ten krasnal, który walił w łeb mnie ciężkim młotem
Co sekundę, równo co do setnej, właśnie przestał
Toteż wszedłem na 5. Lipca, chyba nieroztropnie
Bo gnom zaczął grać na skrzypcach, fałszując przy tym okropnie (Biada!)
Skręcam w Pocztową opuszczony jak flaga
Mieszkał kiedyś tu mój ziom, wyjechał, ale często wpada
I dalej Mickiewicza w dół, coś tłucze mi po głowie myśl
Że tu można było dojść krócej
"Iść prosto?" Później wykształcę ten nawyk (Aha...)
Póki co mijam Bohaterów Warszawy i dalej
Skręcam w Soplicy i aż trudno uwierzyć
Ale to słowo wywołuje u mnie wstręt i to świeży
Dalej Gorkiego i jakbym siły rzeczy nie doceniał
To siłą rzeczy doznaję olśnienia
I wraca cała pamięć i wszystko pasuje jak ulał
Zostawiłem tutaj wczoraj furę i poszedłem hulać